

Tebinka, Jacek

Raz jeszcze o okolicznościach śmierci gen. Sikorskiego : replika na list Jana Nowaka-Jeziorańskiego

Dzieje Najnowsze 34/2, 245-249

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Raz jeszcze o okolicznościach śmierci gen. Sikorskiego. Replika na list Jana Nowaka-Jeziorańskiego

Cieszę się, iż pan Jan Nowak-Jeziorański pozwolił mi mieć własne zdanie w sprawie śmierci gen. Sikorskiego. Szkoda tylko, że brak wiedzy na ten temat zastępuje argumentem *ad personam*. Ze zdziwieniem słyszę ze strony p. Nowaka-Jeziorańskiego sugestię, iż jestem propagandystą. Nigdy nie pracowałem w instytucjach zajmujących się jakąkolwiek propagandą, a mój tekst będący przedmiotem jego irytacji jest wstępem do przetłumaczonych brytyjskich dokumentów pozbawionym jakichkolwiek ideologicznych odniesień. Osoba p. Nowaka-Jeziorańskiego pojawia się w nim jedynie marginalnie jako reprezentanta jednej z teorii spiskowych, w której wiarę potwierdza on zresztą na końcu swojego kolejnego listu. Nie przypuszczałem, iż swoją wiarygodność p. Nowak-Jeziorański opiera tak mocno na kampanii prasowej, którą od kilku lat prowadzi w tej kwestii.

W całej rozciągłości podtrzymuję to, co napisałem wcześniej, iż nie ma do tej pory materiału źródłowego, który potwierdzałby tezę, jakoby agenci Moskwy usytuowani w szeregach brytyjskich służb specjalnych spowodowali śmierć gen. Sikorskiego w Gibraltarze 4 VII 1943 r. poza wątpliwym śladem radzieckim, o którym pisałem w 2000 r. („Polityka”, 25 IX 2000 r.)

W swoim ostatnim liście p. Nowak-Jeziorański wielokrotnie, niczym zakłęcie, używa terminu nieprawda, ale nie zmienia to faktu, że im więcej pisze na ten temat, tym więcej popełnia błędów, i to czasami bardzo poważnych, jak np. nazywanie, z dużą pewnością siebie, brytyjskiego wywiadu (MI6) kontrwywiadem. W przeciwieństwie do p. Nowaka-Jeziorańskiego, który kończy swój list niczym nie popartym oskarżeniem, iż wyliczone przez niego przykłady „bynajmniej nie wyczerpują listy sprostowań”, postaram się nie być gołosłownym i wskazać na błędy oraz nieścisłości, znajdujące się w liście, który nadesłał.

Ad. 1. To pierwszy, choć nie ostatni przykład, gdzie p. Nowak-Jeziorański tworzy w swoim liście własne konstrukcje myślowe, z którymi następnie polemizuje. Nigdzie nie twierdziłem, że wszystkie dokumenty dotyczące śmierci Sikorskiego zostały odtajnione w 1973 r., albowiem taką wiedzę mogą posiadać jedynie władze brytyjskie. Wskazałem natomiast na istnienie znacznie większej ilości odtajnionych teczek, niż o tym pisał p. Nowak-Jeziorański. W ferworze polemiki nie zauważył on, iż w ogóle nie odniosłem się do jego postulatu ujawnienia dokumentów z rozmów Churchilla z lordem Cherwellem po 26 IV 1943 r.

Ad. 2. Stałym zabiegiem zwolenników teorii spiskowej jest przeciwstawianie wyników badań komisji dochodzeniowej i oficjalnego komunikatu oraz wskazywanie na sprzeczności. P. Nowak-Jeziorański stwierdza więc w liście, że „zachodzi jaskrawa sprzeczność, potwierdzająca zamiar ukrywania faktów”. Cytuje on wprawdzie z raportu komisji jedno zdanie, iż „samolot stał się niesterowalny z powodów, których nie udało się ustalić”, ale pomija następne, z którego wynikało, iż ta niesterowalność polegała na zablokowaniu sterów. Komisji rzeczywi-

ście nie udało się ustalić, dlaczego do tego doszło. Zbadanie wydobytych części samolotu wykluczało jednak podłożenie bomby, stąd w oficjalnym komunikacie odrzucono możliwości sabotażu, choć pominięto inne jego sposoby. Lakoniczność, a dla laików niejasność raportu może wydawać się sprzeczna z komunikatem, ale w rzeczywistości zawierają one podobne wnioski. Trzeba zapoznać się z nimi tylko w całości.

Trudno traktować poważnie zarzut p. Nowaka-Jeziorańskiego o ukrywaniu faktów przez Brytyjczyków. W całe przedsięwzięcie zaangażowana była zbyt duża liczba osób, aby ktokolwiek mógł to uczynić. Na katastrofę, a nie sabotaż, wskazywał nadzorujący śledztwo marszałek Charles Portal w liście do Churchilla 18 VII 1943 r.

Ad. 3. P. Nowak-Jeziorański odżegnuje się po raz kolejny od przypisywania mu określenia „potencjalni zamachowcy” wobec postaci, które pojawiają się w jego publicystyce w kontekście śmierci Sikorskiego. Artykuły i wypowiedzi p. Nowaka-Jeziorańskiego na ten temat skonstruowane są w następujący sposób: ustalenia brytyjskie z 1943 r. traktowane są jako „niewiarygodne”, a Anglicy oskarżeni o tuszowanie możliwości sabotażu, z kolei tajemniczy agenci NKWD w brytyjskich służbach specjalnych mieli dostęp do lotniska w Gibraltarze i wreszcie Stalin był zainteresowany zgładzeniem polskiego premiera. Trudno więc powątpiewać, że owi agenci, a najpewniej Harold (Kim) Philby, wymieniany najczęściej, był osobą odpowiedzialną za śmierć Sikorskiego, tym bardziej, iż p. Nowak-Jeziorański wskazuje na „wysokie prawdopodobieństwo sabotażu dokonanego przez Brytyjczyków na usługach sowieckich służb specjalnych”.

Ad. 5. Nie twierdziłem, że Brytyjczycy niczego nie ukrywali. Wręcz przeciwnie, podałem sygnatury teczek, które jeszcze do niedawna były utajnione, i to po upływie 30 lat.

P. Nowak-Jeziorański przytacza jedynie fragment odpowiedzi na pytanie Lorda Belhaven and Stenton 2 XI 1993 r. w Izbie Gmin. Całość brzmiała następująco: „Wszystkie akta, będące w posiadaniu rządu, które zostały uznane za związane z okolicznościami śmierci generała Sikorskiego i mają już ponad 30 lat są otwarte dla użytkowników w Public Record Office”. Wbrew twierdzeniom p. Nowaka-Jeziorańskiego rząd brytyjski niczego wówczas nie zataił, ponieważ w odpowiedzi odniesiono się, zgodnie z przepisami prawa, do dokumentów, które miały w 1993 r. ponad 30 lat. Wystarczy prosty zabieg dodawania, aby zorientować się, że dokumenty, dotyczące przygotowania odpowiedzi na pytanie posła Wyatta z 1969 r., mogły zostać odtajnione dopiero 1 I 2000 r., co też Brytyjczycy uczynili, choćby w stosunku do materiałów przeze mnie opublikowanych, a pochodzących zteczki biura premiera PREM 13/2644.

P. Nowak-Jeziorański próbuje dezawuować wartość tejteczki, chociaż jeszcze w poprzednim liście upierał się, iż jej zawartość dzięki nadzwyczajnym zabiegom odtajniono dopiero w lutym 2001 r. Z wyrozumiałością przyjmuję zarzut, iż nie znam zasobów Public Record Office, skoro p. Nowak-Jeziorański nie zapisał nawet poprawnie sygnaturteczki, na którą się powołuje, tworząc jakieś dziwaczne zbitki: „PREM 13/2644 CAB — 131/2644” oraz „CAB 103/644 i PREM 13/2644”. W katalogu PRO nie istnieje teczka CAB 131/2644. Z kolei samo oznaczenie CAB 131 to sygnatura zespołu archiwalnego Rządowego Komitetu Obrony z lat 1946-1963, nie mającego związku ze sprawą śmierci Sikorskiego. P. Nowakowi-Jeziorańskiemu chodzi zapewne o teczkę CAB 103/644 z zespołu biura historyka gabinetu brytyjskiego, którą nazywa „najważniejszą” i stawia wartość badawczą jednego z niej dokumentu, w moim przekonaniu błędnie, ponad materiały urzędu premiera (PREM 13), z którymi osobiście zapoznawał się premier Harold Wilson.

Raport Hoopera z 24 I 1969 r. wraz z aneksem (razem 3 strony), na który powołuje się p. Nowak-Jeziorański jako na jeden z „najistotniejszych dokumentów” był częścią wielu opracowań sporządzonych przez brytyjskie władze w styczniu 1969 r., stanowiąc materiał

wyjściowy opublikowanych przeze mnie dokumentów przygotowanych dla Wilsona. Jego wnioski są zgodne z tym, co przedstawiono premierowi, i nie zawiera sensacji.

Nowak-Jeziorański prezentuje na potwierdzenie swoich przemyśleń, jako konkluzję raportu Hoopera, zdanie zaczerpnięte z pierwszego paragrafu dokumentu, iż nie można było wykluczyć rozmyślnego zamachu na życie Sikorskiego. W rzeczywistości jest to założenie badawcze, poczynione na początku rozważań, na którego potwierdzenie Brytyjczycy nie znaleźli w 1969 r. żadnych dowodów. P. Nowak-Jeziorański nie zauważył, iż konkluzja dokumentu zawarta jest na jego końcu i brzmi nieco odmiennie: „...teoria, że był to wypadek — powód nieznan, ale prawdopodobnie źle umocowany bagaż blokujący stery — ciągle wydaje się najbardziej przekonująca, chociaż jest jasne, że wykluczenie przez Harolda Balfoura w Izbie Gmin sabotażu było nazbyt kategoriiczne”.

Ad. 6. P. Nowak-Jeziorański popełnia poważny błąd rzeczowy, nazywając MI6 kontrwywiadem. MI6 to inaczej Secret Intelligence Service (SIS), tajna służba prowadząca wywiad zagraniczny i nie zajmująca się ochroną lotniska w Gibraltarze. Natomiast brytyjski kontrwywiad, Security Service, nosił kryptonim MI5. To jego właśnie placówka w Gibraltarze wraz ze specjalnym oddziałem policji Gibraltar Security Police odpowiadała za bezpieczeństwo na terenie tej kolonii.

Ad. 7. Rozważania p. Nowaka-Jeziorańskiego w tym punkcie wynikają przede wszystkim z poczynionego poprzednio błędnego założenia, iż MI6 to brytyjski kontrwywiad. Stąd też nie odróżnia on funkcji kontrwywiadowczych, które Kim Philby pełnił w MI6 i działań kontrwywiadu, czyli MI5. P. Nowak-Jeziorański z uporem próbuje powiązać osobę Philby'ego z Gibraltarem, albowiem wykluczenie go jako osoby mającej wpływ na śmierć Sikorskiego podważa jedną z teorii zamachu. Działalność Philby'ego w Sekcji V MI6 nie polegała, wbrew temu, co twierdzi Nowak-Jeziorański, na pilnowaniu bezpieczeństwa brytyjskich instalacji w Gibraltarze, czy Kairze („Rzeczpospolita”, 27II2001). Oficer SIS i agent NKWD w jednej osobie, choć ta ostatnia instytucja powątpiewała w 1943 r. w jego lojalność, zajmował się wówczas osłoną kontrwywiadowczą aktywności MI6 przed obcą penetracją na terenie Hiszpanii i Portugalii. Gibraltar, jak p. Nowak-Jeziorański zauważył, rzeczywiście leży na Półwyspie Pirenejskim, ale jako obszar Imperium nie mógł być z natury rzeczy przedmiotem ofensywnych operacji wywiadu brytyjskiego.

Philby przebywał na stałe w latach 1941-1943 wcale nie w Lizbonie, Madrycie, czy tym bardziej w Gibraltarze, a w St. Albans, małej miejscowości na północ od Londynu, gdzie mieściła się m.in. siedziba jego Sekcji. Z Wysp Brytyjskich łatwiej było MI6 koordynować zwalczanie działań Abwehry, wykorzystując do tego przede wszystkim łamanie szyfrów przeciwnika.

Philby nie utrzymywał żadnej mitycznej „załogi swoich ludzi” w Gibraltarze, jak sugeruje p. Nowak-Jeziorański. Istniała tam po prostu rezydentura SIS, na czele której stał pułkownik John Codrington, jak do tej pory jeszcze nie zidentyfikowany jako sowiecki agent. Co więcej, placówka SIS w Gibraltarze, zajmująca się szpiegostwem w południowej Hiszpanii, nie podlegała zwierzchnictwu Philby'ego.

Starając się bezskutecznie wykazać związek brytyjskiego zdrajcy z katastrofą w Gibraltarze, p. Nowak-Jeziorański powołuje się na książkę Sarah Meiklejohn Terry, *Poland's Place in Europe. General Sikorski and the Origin of the Oder-Neisse Line, 1939-1943* (wydaną zresztą w 1983 r., a nie, jak podaje w 1981 r.), poświęconą jednak polityce gen. Sikorskiego w sprawie granic Polski, a nie przebiegowi wydarzeń w Gibraltarze, czy tym bardziej brytyjskiemu wywiadowi. Autorka marginalnie porusza ten problem, a jej twierdzenia, że Philby był „sze-

fem brytyjskiego wywiadu w Gibraltarze" nie wytrzymują konfrontacji z późniejszą literaturą przedmiotu i wspomnieniami oficerów SIS, ignorowanymi przez p. Nowaka-Jeziorańskiego.

Ad. 8. P. Nowak-Jeziorański niedokładnie zapoznał się z moim tekstem, z którym polemizuje. Pisałem, że Stalin nie domagał się usunięcia **gen. Sikorskiego** [podkr. — J. T.]. P. Nowak-Jeziorański rozszerzył sens mojej wypowiedzi, stwierdzając, że po 26 IV 1943 r. Stalin „domagał się natarczywie i wielokrotnie usunięcia **rządu Sikorskiego**". Nawet jednak i w tym stwierdzeniu, p. Nowak-Jeziorański myli się. Podpiera on je cytatami z korespondencji Churchill — Stalin, pochodzącej jednak sprzed 26 kwietnia i co więcej — nie będącymi wcale reakcją na rzekome żądania dyktatora w odniesieniu do polskiego premiera, czy też rządu.

W pierwszym przypadku chodzi o list Churchilla z 24 IV 1943 r. Zdanie pominięte przez p. Nowaka-Jeziorańskiego, a bezpośrednio poprzedzające wyrwany przez niego z kontekstu fragment, brzmi następująco: „Będąc dalekim od nastrojów proniemieckich, czy od zmywy z Niemcami, znajduje się on [Sikorski — przyp. J. T.] pod groźbą obalenia go przez Polaków, którzy uważają, że w niedostateczny sposób bronił swego narodu przed Związkiem Radzieckim". Niebezpieczeństwo odejścia Sikorskiego nie wynikało więc tutaj z żądań Stalina, a z działań polskiej opozycji. W drugim przypadku cytat pochodzi z listu Churchilla z 25 IV 1943 r., w którym brytyjski premier bezskutecznie prosił Stalina o niezrywanie stosunków dyplomatycznych z rządem RP. Przedmiotem tej korespondencji nie były żądania Stalina usunięcia gen. Sikorskiego, czy też jego rządu, albowiem Stalin ich wcale nie formułował, dążąc przede wszystkim do zerwania z nim stosunków dyplomatycznych.

Po 26 IV 1943 r., a przed śmiercią Sikorskiego, Stalin tylko raz (4 V 1943 r., a więc nie wielokrotnie), pisał do Churchilla o sprawach polskich, zarzucając, iż Sikorski jest otoczony przez prohitlerowskie otoczenie i sugerując rekonstrukcję polskiego rządu. Ten ostatni pomysł spotkał się zresztą z ostrożną, choć w gruncie rzeczy pozytywną reakcją brytyjskiego premiera w odpowiedzi z 12 V 1943 r.

Ad. 9. P. Nowak-Jeziorański po raz kolejny polemizuje z tezami, które sam tworzy. Nigdzie w tekście nie twierdziłem, iż Stalin mógł przewidzieć, jak mocarstwa zachodnie zareagują na „jego zamiary utworzenia polskiego rządu marionetkowego”, albowiem Stalin rozwijał wprawdzie wiosną 1943 r. komunistyczną alternatywę dla rządu polskiego w Londynie, ale daleki był od planów stworzenia własnego komunistycznego rządu latem, czy też jesienią 1943 r. Uczynił to dopiero pod koniec lipca 1944 r. Problemem, który go o wiele bardziej absorbował w 1943 r. była kwestia granic ZSRR. Wiosną 1943 r. konflikt polsko-radziecki znalazł swój wymiar w sprawie katyńskiej i zakończył się pełnym zwycięstwem Stalina, który rozpoczął politykę izolacji rządu RP, a reakcje Churchilla i Roosevelta na zerwanie przez Moskwę stosunków dyplomatycznych wyraźnie pokazywały, po czyjej stronie się opowiadają.

Szkoda, że p. Nowak-Jeziorański nie zna cytowanej przez siebie korespondencji Stalin — Churchill w oryginale, lecz powołuje się na wyrwane z kontekstu zdania pochodzące z brytyjskich dokumentów. Przytoczony przez niego fragment poprzedza jednak odniesienie do propagandy Goebbelsa, wskazujące, iż to ona sugeruje, że ZSRR utworzy własny rząd polski. Nie była to więc odpowiedź na groźby Stalina, ale raczej oględne ostrzeżenie poprzedzone zresztą przez Churchilla krytyką postępowania władz polskich w kwestii Katynia.

Ad. 10. Istnieje dużo kurtuazyjnych, czy wręcz bardzo pochlebnych opinii na temat gen. Sikorskiego, ale warto je skonfrontować z rzeczywistością, i to niezależnie od tego, jak znane, czy cenione osoby wypowiadają swoje opinie. Słowa gen. de Gaulle'a o Sikorskim panującym nad „namiętnościami swoich rodaków" dosyć daleko odbiegają od wiedzy, jaką posiadamy na temat konfliktów w jego rządzie i obozie niepodległościowym w Londynie w ogóle. O wiele bardziej wartościowe niż uprzejmy wstęp Franka Robertsa do referatów z konferencji rocznicowej,

LISTY DOREDAKCJI

która odbyła się w 1983 r., są jego notatki i memoranda na tematy polskie, sporządzone w czasie pracy w Foreign Office, odbiegające od uprzejmego tonu.

Uważna lektura zakończenia omówienia opublikowanych przeze mnie dokumentów pozwoliłaby p. Nowakowi-Jeziorańskiemu dostrzec, że nie stawiam kategorycznie żadnej tezy co do katastrofy gibraltarskiej. Wskazuję jedynie na to, że zwolennicy koncepcji spiskowej nie przedstawili żadnej przekonującej wersji śmierci gen. Sikorskiego, która znalazłaby uzasadnienie w faktach.

Jacek Tebinka
Gdańsk